

Zbigniew Jurezyk[■]

POLITYKA ANTICYKlicZNA STANÓW ZJEDNOCZONYCH W LATACH 1970-1984

1. Lata siedemdziesiąte

W dekadzie tej łąden z uprzemysłowionych krajów kapitalistycznych nie został oszczędzony przez skutki światowego kryzysu ekonomicznego. Gwałtownie w stosunku do lat sześćdziesiątych pogorszyły się prawie wszystkie wskaźniki makroekonomiczne. Wysoka inflacja, spadek tempa wzrostu gospodarczego, bezrobocie, deficyty handlowe stały się zjawiskami powszechnymi.

W Stanach Zjednoczonych w latach 1960-69 średnia roczna stopa wzrostu gospodarczego wynosiła 4%, a inflacji 2,6%, podczas gdy w okresie 1970-81 stopy te osiągnęły poziom 2,6% i 6,8%. Ten spadek aktywności gospodarczej, wzrost inflacji i bezrobocia władze amerykańskie starały się głównie zwalczyć poprzez stosowanie keynesowskich instrumentów budżetowych, nakierowanych na pobudzenie popytu. Natomiast polityka monetarna i dochodowa spełniały w tym samierzeniu rolę wspomagającą. Polityka dochodowa pojawiła się zresztą na scenie działań ekonomicznych dosyć późno, bo dopiero w połowie lat sześćdziesiątych. Pojmowana jest ona jako uzupełnienie tradycyjnych środków postępowania władz publicznych w sferze ekonomicznej i społecznej. Jej zwolennikiem i propagatorem w Stanach Zjednoczonych jest J. K. Galbraith. Głosi on, że inflacja nie może być zahamowana jedynie przez politykę fiskalną (budżetową) i monetarną, chyba że akceptuje się bardzo duże bezrobocie i zastój w produkcji. W celu uniknięcia tych plag należy więc stosować rozwiązanie, które polega na hamowaniu dochodów i cen nie przez bez-

[■] Dr. Instytut Ekonomii Politycznej, Uniwersytet Wrocławski.

robocie, lecz drogą regulowania cen i płac¹. Do takiego też sposobu uciekł się na okres trzech lat rząd prezydenta Nixona, a później także w latach 1979-80 prezydenta Cartera. Posunięcia tego typu napotykają jednak zwykle ostrzy sprzeciw nie tylko ze strony zwolenników ekonomii liberalnej, ale także związków zawodowych i kapitału. Bo chociaż, jak twierdzą jej kontestatorzy, polityka ta posiada w płaszczyźnie politycznej pewien powab dając wrażenie, że rząd istotnie walczy z inflacją, to w rzeczywistości wywołuje ona zniekształcenia w gospodarce, paraliżuje dostosowania cen i płac niezbędne dla podziałów zasobów, fałszuje relacje, wypacza kierunki inwestycji, a kiedy kontrola ta zostaje zniesiona - zakumulowane deformacje cenowo-płacowe wybuchają ze zdwojoną siłą i inflacją szybko odrabia utracony dystans.

Nadejście pierwszego szoku naftowego w roku 1974-75, kiedy to cena za baryłkę ropy naftowej skoczyła z 3,1 do 12 dolarów, nastąpiło w chwili, gdy gospodarka amerykańska była w stanie wzrastającej inflacji (6,2%) umiarkowanego bezrobocia (4,8%) i ożywienia gospodarczego (5,5%). Ten raptowny skok ceny ropy naftowej sprawił, iż inflacja niemal się podwoiła (11%), a dochód narodowy obniżył (-1,8%). Inflację uznano wówczas w związku z tym za "wroga numer jeden" i jednocześnie zaakceptowano bezrobocie jako nieunikniony skutek przyjęcia bardziej rygorystycznej polityki ekonomicznej. W ramach tej polityki ograniczono wydatki państwowe, utrzymując realny budżet państwa w roku finansowym 1974-75 na poziomie roku ubiegłego. Zaostrzono również środki polityki monetarnej, podwyższając do rekordowego poziomu 8% stopę dyskontową oraz wprowadzając reglamentację przyrostu kredytów.

Rezultatem tych posunięć było wszakże dalsze pogłębienie się kryzysu ekonomicznego. Dochód narodowy w 1975 r. spadł o -2%, inwestycje produkcyjne obniżyły się o 13,6%, ceny konsumpcyjne wzrosły o 9,8%, a stopa bezrobocia wyniosła 8,5%. Zanotowano także ujemny przyrost płac realnych. Walka z inflacją przyniosła swoje owoce dopiero w roku 1976. Wskaźnik wzrostu cen konsumpcyjnych ukształtował się wówczas na poziomie 5%.

Wobec alarmującego bezrobocia i nacisku międzynarodowego na odejście od tak restrykcyjnej polityki ekonomicznej, która szko-

¹ J. K. Galbraith, *Chroniques d'un liberal impatient*, Paryż 1981, s. 25 i n.

dziła eksportowi innych państw do Stanów Zjednoczonych², rząd zmienił nieco jej orientację, szukając ożywienia gospodarczego w polityce bardziej ekspansjonistycznej. Lecz dopiero objęcie władzy przez prezydenta Cartera w 1977 r. zmieniło dotychczasowe działania ekonomiczne. Za główny cel przyjęto zmniejszenie bezrobocia poprzez stworzenie nowych milionów miejsc pracy drogą szybkiego wzrostu gospodarczego. Stymulatorem tego wzrostu stała się ekspansywna polityka budżetowa i wynikający z niej poważny deficyt budżetowy (4% PIB) oraz wprowadzenie ulg podatkowych.

Poza środkami stymulującymi wzrost w krótkim okresie, administracja demokratów podjęła liczne działania skierowane na średni i długi okres, głównie w dziedzinie cen i dochodów, zamierzając inflację sprowadzić w 1979 r. do poziomu 4% (w istocie wyniosła ona 11,3%). Program ów obejmował³:

- okresowe konsultacje między rządem, związkami zawodowymi i pracodawcami w wyborze właściwych środków zredukowania inflacji,
- rozszerzenie roli Rady Stabilizacji Cen i Dochodów (rozwiązana w 1981 r. przez prezydenta Reagana),
- prowadzenie badań nad ewolucją cen surowców i utworzenie zapasów strategicznych.

W stosunkowo krótkim okresie polityka ta przyniosła wiele pozytywnych rezultatów. Dochód narodowy w 1977 r. wzrósł o 4,7%, stopa bezrobocia spadła do ok. 6%, wzrosły płace realne. Ożywienie to było jednak przejściowe i w roku następnym, a zwłaszcza od roku 1979, wskaźniki makroekonomiczne zaczęły się radykalnie pogarszać. Spadło tempo dochodu narodowego (w 1980 r. - 0,2%), wzrosło ponownie bezrobocie (7%), bilans handlowy rejestrował znaczny deficyt (w 1978 r. - 35 mld dol.), co pociągnęło za sobą spekulację dolarem na giełdach finansowych. Przede wszystkim jednak polityka ta okazała się - w średnim okresie - sprzyjać inflacji i antycypacjom inflacyjnym. Inflacja w 1980 r. osiągnęła rekordową stopę 13,5%. Te recesyjne tendencje zostały pogłębione jeszcze bardziej w wyniku pojawienia się w 1980 r. drugiego szoku naftowego.

² W 1975 r. Stany Zjednoczone zanotowały 12 mld dol. nadwyżki w handlu zagranicznym.

³ E. M o s s é, Comprendre la politique économique, Paryż 1983, s. 69.

Polityka ekonomiczna lat siedemdziesiątych nie zanotowała zatem większych sukcesów. Inspirowana teorią Keynesa preferowała politykę łatwego pieniądza i ekspansywnych wydatków budżetowych, co miało przedsiębiorstwom i konsumentom zapewnić środki niezbędne dla produkcji, zakupu mieszkań, samochodów itp. Rząd dokonywał w tym czasie również szlachetnych operacji ratowania bankrutujących przedsiębiorstw i banków oraz realizował szerokie programy socjalne. Liczby w tym zakresie są zresztą wymowne. O ile w 1945 r. długi rodzin nierolniczych wynosiły 5,7 mld dol., to w roku 1975 wzrosły one do kwoty 190,1 mld dol., tj. o 3335%⁴.

Piasko tej polityki wyniknęło z nieadekwatności stosowanych przez nią środków w stosunku do zmian, jakie zaszły w strukturze i funkcjonowaniu gospodarki amerykańskiej. Nastąpił spadek mobilności czynników produkcji, usztywnieniu uległy struktury ekonomiczne, zmniejszyła się skłonność do podejmowania ryzyka wśród przedsiębiorców. Rola rynku jako regulatora zachowań podmiotów gospodarczych i kształtowania takich kategorii jak cen, płac, zatrudnienia, stóp procentowych została w znacznym stopniu zredukowana. Stąd tradycyjne stymulatory pobudzania ekonomicznego nie przynosiły spodziewanych rezultatów.

Kiedy więc prezydent Reagan wprowadził się w styczniu 1981 r. do Białego Domu, gospodarka amerykańska pogrążona była w poważnym kryzysie. Odpowiedzią na taki stan stał się całkowicie nowy program prowadzenia polityki ekonomicznej, który z czasem uzyskał nazwę "reagonomii".

2. Program ekonomiczny prezydenta Reagana

Program ów miał naprawić błędy z przeszłości, przywrócić szybki wzrost gospodarczy i pełne zatrudnienie oraz zlikwidować całkowicie inflację. Składał się on z czterech części⁵:

- oszczędnej polityki budżetowej, by w ten sposób wygospodarować środki na inwestycje i rozwój sektora prywatnego,

⁴ W. E. S i m o n, L'heure de la vérité. Halte aux dépenses publiques, Paryż 1981, s. 88.

⁵ S. J. E n t i n, Le programme économique du President Reagan, [w:] T. G r e b i n e (red.), Recession et relance, Paryż 1984, s. 163 i n.

- pobudzającej polityki skarbowej, mającej za cel powiększenie podaży siły roboczej i kapitałów poprzez zachęcanie do większego wysiłku, oszczędności i inwestycji,

- polityki monetarnej skierowanej na zduszenie inflacji i obniżenie stóp procentowych, co jednocześnie miało usunąć elementy przeszkadzające inicjatywie prywatnej, jakie stwarza inflacja i obowiązujące prawo podatkowe,

- eliminacji uregulowań prawnych, które krępują rozwój produkcji, przyczyniają się do powstawania marnotrawstwa, nieefektywności i wzrostu cen.

Podstawowym celem tego programu było ożywienie gospodarcze przy całkowitej redukcji inflacji. Obecność bezrobocia lub inflacji nie jest nieunikniona. Jednakże nie jest możliwe, jak to próbowano zrobić w przeszłości, "aby przy jednym ogniu upiec dwie pieczenie", tzn. zlikwidować tymi samymi posunięciami jednocześnie oba zjawiska. Przy dwóch celach fundamentalnych trzeba użyć innych środków dla walki z inflacją, a innych dla prawdziwego wzrostu gospodarczego⁶.

Celem najistotniejszym polityki monetarnej jest opanowanie inflacji, ponieważ pośrednie tego skutki powinny być korzystne dla ożywienia ekonomicznego. Następnym etapem jest dojście do umiarkowanej i regularnej progresji masy pieniądza, odpowiadającej stabilności cen. Stabilność ta bowiem przyczynia się do zahamowania wzrostu podatków, obniżki stopy procentowej, niechęci antycypacji inflacyjnych. Polityka ta tworzy więc w długim okresie sprzyjające warunki dla wzrostu gospodarczego.

Cele polityki budżetowej są podobne, inne jednak w stosunku do polityki monetarnej środki ich wykonania. Wzrost gospodarczy mają przynieść ulgi podatkowe, obniżenie wydatków budżetowych i dojście do równowagi budżetowej, co pierwotnie planowano na 1984 r.

Tę nową orientację polityki ekonomicznej doradcy prezydenta Reagana nazywali "ekonomią podaży" (Supply-side Economy), w opozycji do ekonomii popytu wywodzącej się z teorii Keynesa. Ekonomia ta czerpie wiele w swoich koncepcjach z teorii monetarnej, chcąc tak samo jak ona przywrócić pierwotną rolę rynkowi i jego mechanizmom. Warto również dodać, iż ekonomia podaży jest w grun-

⁶ Tamże.

cie rzecz programem pobudzania inicjatywy prywatnej i jako taka jest nastawiona na długi okres⁷.

3. Główne instrumenty ekonomii podaży

W zakresie polityki monetarnej chodzi o to, aby przyrost masy pieniądza odbywał się wg stałego procentu wyliczonego przez dodanie do realnej stopy wzrostu dochodu narodowego stopy akceptowanej (przewidywanej) inflacji. Instrumentem regulacji podaży pieniądza jest przede wszystkim kontrola ekspansji kredytu bankowego, czemu służy stopa procentowa. Aby zahamować zbyt szybki wzrost ilości pieniądza trzeba hamować popyt na kredyt, podnosząc stopę procentową i odwrotnie.

W ten mniej więcej sposób postępowano do 6 października 1979 r. W dniu tym prezydent Systemu Rezerwy Federalnej (FED) P. Volcker powziął najpoważniejszą w ostatnich latach w skutkach decyzję odnośnie do polityki monetarnej. Ogłosił on, że Bank Centralny nie będzie więcej wpływał na stopę procentową, aby kontrolować przyrost masy pieniądza. Priorytet w tej kontroli uzyskuje odtąd bezpośrednie oddziaływanie na wielkość rezerw instytucji finansowych. Operując rezerwami FED określa wolumen udzielanych przez banki kredytów. Stopy procentowe mają tu znaczenie drugorzędne, będąc jednocześnie w krótkim okresie czasu bardziej zależne od sił rynkowych⁸. To co zarzucano poprzedniej polityce monetarnej, to właśnie wyeliminowanie w krótkim okresie wahań stóp procentowych i regularne przekraczanie ustalonych norm przyrostu agregatów pieniężnych (M_1 , M_2).

Zważywszy, że rezerwy reprezentują wraz z pieniądzem papierowym w cyrkulacji główną pozycję po stronie pasywów FED, może on wpływać bezpośrednio na wielkość rezerw bankowych manipulując pozycjami figurującymi po stronie aktywów swego bilansu. Jednym ze środków oddziaływania na rezerwy (borrowed reserves) jest posługiwanie się redyskontem. Ta forma kontroli rezerw jest jednakże obecnie dużo mniej znacząca niż kontrola przez operacje "open market". Kupując lub sprzedając państwowe papiery wartościowe FED

⁷ J. L. S y r e n, Etats-Unis: L'année de la reprise, "Revue d'Economie Politique" 1983, nr 5, s. 793.

⁸ OCDE, Etudes économiques, Etats-Unis, Paryż, sierpień 1980 r.

działa w sposób bezpośredni na wielkość rezerw własnych (no borrowed), jakie posiadają instytucje finansowe, a złożonych w Banku Centralnym. Gdy FED kupuje państwowe papiery wartościowe od banków, avoiry banków w FED są kredytowane w kwocie odpowiadającej tym zakupom, innymi słowy rezerwy własne (rezerwy globalne minus pożyczki banków stowarzyszonych w Systemie Federalnym Rezerw) wzrastają. W przypadku sprzedaży "open market" rezerwy te zmniejszają się⁹.

Giętkość lub sztywność działań FED odbija się na codziennej stopie procentowej. Instytucje finansowe, które posiadają nadmiar rezerw, stale zaopatrują rynek pieniężny w dolary (overnight), podczas gdy instytucje, które mają deficyt rezerw występują na nim w roli petenta. Jeśli FED zmniejsza rezerwy w systemie finansowym przez sprzedaż "open market", podaż pieniądza na rynku zmniejszy się automatycznie z dnia na dzień, tak że stopa procentowa będzie wyższa¹⁰.

Z początkiem lat osiemdziesiątych, kiedy zaostrzono kontrolę i ograniczono przyrost agregatów pieniężnych (M_1 , M_2), za każdym razem, gdy przyrost ten był szybszy od ustalonych norm, FED stosował politykę "open market" bardziej restrykcyjną, uszczuplając w ten sposób rezerwy własne (niepożyczalne) i doprowadzając do wyższej stopy procentowej.

W zakresie polityki budżetowej ekonomia podaży na pierwszy plan wysunęła zmianę obowiązującego systemu podatkowego i ograniczenia wydatków budżetowych. Uznano, że ciężar wydatków budżetowych, które pochłaniają 32% dochodu narodowego, jest nadmierny. Trzeba więc jednocześnie zmniejszyć pewną część wydatków społecznych rozbudowanych przez administrację demokratów i zredukować podatki. Tak duże wydatki pozbawiają bowiem sektor prywatny siły roboczej, kapitałów i produkcji na rzecz sektora publicznego, finansowanego z podatków lub pożyczek. Ograniczenie zatem wydatków rządowych stymuluje gospodarkę, ponieważ rzeczowe i finansowe zasoby zaczynają w takiej sytuacji kierować się do sektora prywatnego, który jest bardziej efektywny i innowacyjny w ich zastoso-

⁹ L'expérience monétaire aux Etats-Unis, "Bulletin hebdomadaire de la Creditbank", 30 października 1981; "Problemes Economiques", 3 lutego 1982, s. 8.

¹⁰ Tamże.

waniu. Dla pobudzenia popytu jest niezbędne zarówno obniżenie podatków, jak i ograniczenie wydatków państwowych. Przy nieobecności bowiem ograniczenia tych wydatków ulgi podatkowe są w całości przez państwo kompensowane zwiększonym zaciąganiem pożyczek w systemie bankowym, co tym samym ogranicza pożyczki dla sektora prywatnego. Nie ma więc dodatkowego zastrzyku pieniężnego: rząd zabiera jedną ręką to, co daje drugą. Według tej analizy ulgi podatkowe same w sobie nie są ani inflacyjne, ani stymulujące¹¹.

W programie prezydenta Reagana ulgi podatkowe zajęły pozycję centralną. Toteż w latach 1981-83 marginalne stopy podatkowe uległy redukcji o 23%. Ta obniżka stóp podatkowych miała nie tylko ożywić wzrost gospodarczy, ale wg założeń przyczynić się także do wzrostu dochodów budżetowych i przywrócenia jego równowagi. Inspirowano się tutaj pracami młodego ekonomisty amerykańskiego Laffera, który graficznie udowodnił ten paradoks. Pokazał on, że wyższa stopa podatkowa przynosi mniejsze dochody pieniężne niż stopa nie tak wysoka. Istnieje bowiem przy wyższych stopach mniejsza zachęta do pracy i mniejszy zapas do powiększania aktywności ekonomicznej, a tym samym i redukcja podstaw wymiaru opodatkowania. Przy wysokiej progresji podatkowej coraz więcej osób rezygnuje z podjęcia dodatkowego wysiłku ponieważ nie godzą się one na to, by owoce tego prawie w całości przywłaszczają sobie budżet państwa. Jeśli natomiast stopy podatkowe spadną to pobudzi to ludzi do większej pracy, oszczędności i inwestycji, co w konsekwencji musi rozszerzyć podstawę wymiaru opodatkowania.

4. Osiągnięcia ekonomii podatków

Pomimo ujęcia w ryzy przyrostu ilości pieniądza, przyrost ten wcale się nie ustabilizował. Odchylenia od ustalonych pułapów nawet się pogłębiły. Niemniej jednak podaż pieniądza (M_1) w 1980 r. spadła o 4,3%, a w 1981 r. o 7,3%. W 1982 r. rozluźniono kontrolę M_1 , ale spadła za to gwałtownie szybkość cyrkulacji pieniądza. Efektem tego był bezprecedensowy wzrost nominalnej stopy procentowej, która w 1981 r. oscylowała między 12,4-19%, a w 1982 mię-

¹¹ E n t i n, Le programme..., s. 165 (autor jest zastępcą sekretarza departamentu do spraw polityki ekonomicznej w amerykańskim Ministerstwie Skarbu).

dzy 8,9-14,9%. W 1983 r. stopa ta spadła do poziomu 8,5-9,5%, lecz z powodu spadku inflacji znacznie podniosła się z kolei realna stopa procentowa¹². Tak restrykcyjna polityka monetarna obniżyła co prawda radykalnie stopę inflacji z 13,5% w 1980 r. do 6,1% w 1982 r., ale przedłużyła się za to faza kryzysu. Dochód narodowy (PIB) obniżył się w 1982 r. o 2,3%, bezrobocie podniosło się do najwyższego od dwudziestu lat poziomu 9,5%. Te niepowodzenia były zdaniem ekonomistów podane (M. Friedmana, A. Laffera) wynikiem nierealizowania przez rząd przyjętego planu ulg podatkowych. W 1982 r. stopę podatkową zredukowano tylko o 5%, zamiast o 10%.

Wobec kryzysowego stanu gospodarki, FED jeszcze bardziej rozluźnił kontrolę przyrostu ilości pieniądza, rząd zaczął dościsłe realizować plan reform podatkowych jak również powiększył swoje wydatki budżetowe, w tym zwłaszcza militarne (w 1986 r. mają one stanowić 1/3 wielkości budżetu), których efekty mnożnikowe w gospodarce amerykańskiej są tradycyjnie wysokie. Z kolei wysoki poziom realnych stóp procentowych, niski poziom inflacji i wynikający z tego wysoki kurs dolara zaczął przyciągać zagraniczne kapitały¹³. Napływ tych kapitałów stał się istotnym źródłem finansowania deficytu budżetowego oraz przyrostu kapitałów inwestycyjnych¹⁴.

Czynniki te sprawiły, iż ożywienie gospodarcze nadeszło dość szybko, bo już w listopadzie 1982 r., dając o sobie w pełni znać w latach następnych. W 1983 r. dochód narodowy wzrósł o 3,8%, a bezrobocie ustabilizowało się na poziomie 9,5%, natomiast w 1984 r. produkt narodowy brutto (GNP) podniósł się o 6,9%, inflacja wyniosła 3,5%, a bezrobocie spadło do 7,2%.

Ożywienie to rozpoczęło się od przyrostu zapasów, popytu na mieszkania, popytu gospodarstw domowych na dobra trwałego użytku, a następnie przeszło w fazę, w której dominującą rolę odegrały inwestycje przemysłowe i zwiększone wydatki militarne.

¹² CIES, 1983: Relative stabilité des taux d'intérêt, mais envolée du dollar et aggravation des difficultés financières, "Bulletin du CIES", styczeń 1984.

¹³ FMI, Annual Report, Washington 1983, s. 50-51.

¹⁴ La croissance américaine dépend des capitaux étrangers, "Les Echos", 10 lipca 1984.

Popyt konsumpcyjny gospodarstw domowych wzrósł z powodu progresji dochodów osobistych, wzrostu liczby zatrudnionych (w 1983 r. o 3 mln), obniżki cen niektórych wyrobów (benzyna, samochody), wysokiego kursu dolara. Ten wysoki kurs dolara sprawił, że Amerykanie czując się bardziej bogaci zaczęli więcej wydawać i konsumować. Natomiast źródłem silnego ożywienia inwestycyjnego, które rozpoczęło się od drugiego kwartału 1983 r., był znaczny przyrost dochodów przedsiębiorstw (cash flow), na co złożyły się "boom konsumpcyjny", umiarkowany wzrost cen dóbr kapitałowych (w 1983 r. o 1,3%), wzrost wydajności pracy. Wyższy niż przewidywany przyrost zysków pozwolił, przy wysokiej stopie procentowej przejść przedsiębiorstwom na samofinansowanie. Do ożywienia inwestycyjnego w poważny sposób przyczynił się także, jak już o tym wspomniano, napływ zagranicznych kapitałów. Stany Zjednoczone, tradycyjny eksporter kapitałów, stały się w ostatnich latach ich dużym importerem. Przepływy kapitałów na terytorium tego kraju następują pod formą inwestycji bezpośrednich, inwestycji portfelowych, lokat bankowych i zakupów obligacji państwowych¹⁵. Z drugiej jednak strony wysoki kurs dolara osłabił konkurencyjność wyrobów amerykańskich na rynku wewnętrznym i rynkach zagranicznych i przyczynia się do pogłębienia deficytu handlowego, który w 1984 r. osiągnął kwotę 123,4 mld dol., dwukrotnie wyższą niż w 1983 r., co stwarza poważne zagrożenie dla długotrwałości obecnego wzrostu gospodarczego. Drugim zagrożeniem jest powiększający się deficyt budżetowy (5,9% PNB) i wzrost zadłużenia administracji centralnej (22,9 PIB w 1982 r.). Trzecim odpływ zagranicznych kapitałów, które w aktualnych warunkach neutralizują skutki wyżej wymienionych deficytów. Czwarte wreszcie zagrożenie wiąże się z niedostateczną stopą oszczędności, co przy wygaśnięciu zewnętrznego źródła inwestycji może obniżyć przyszłą stopę inwestycji przedsiębiorstw.

W kontekście przeprowadzonej analizy powstaje pytanie, czy rzeczywiście ekonomia podaży stanowi całkowicie oryginalne podejście do zagadnień prowadzenia polityki ekonomicznej, co tak mocno artykułują jej twórcy. Otóż wydaje się, że w mechanizmie prowadzącym do ożywienia gospodarczego przez obniżkę stóp podatkowych

¹⁵ *Etats-Unis: une reprise en question? Conjoncture*, "Bulletin économiques mensuel de la Bank Paribas", marzec 1984, s. 46.

można znaleźć elementy tożsame z teorią Keynesa, a mianowicie: obniżka stopy podatkowej powiększa dochody, co zwiększa wydatki i przez nie prowadzi do wzrostu zatrudnienia oraz dalszego wzrostu dochodów itd., aż wreszcie ten przyrost dochodów rozszerza podstawę opodatkowania i tym samym podnosi dochody budżetowe. Jest to efekt opisany przez teorię Keynesa w sytuacji niepełnego zatrudnienia. W dodatku mimo zapowiedzi, rządowe wydatki budżetowe wcale nie spadły, albowiem redukcja wydatków na cele publiczne nie zrównoważyła wzrostu wydatków na cele militarne. A więc polityka budżetowa miała wyraźnie ekspansywny charakter, podczas gdy polityka monetarna przeciwnie, restrykcyjny. Powstała zatem sprzeczność, której rząd pierwotnie nie zakładał. I właśnie taka kombinacja instrumentów pochodzących z tych dwóch szkół ekonomii (keynesizmu i monetaryzmu) okazała się w praktyce - o czym świadczą wymienione wyżej fakty - najlepszym rozwiązaniem w walce ze stagnacją i inflacją.

Zbigniew Jurozyk

ANTICYCLICAL POLICY OF THE UNITED STATES IN THE YEARS 1970-1984

The communiqué presents an attempt at evaluation of the US anticyclical policy during 15-year period with a special emphasis laid on the seventies. It contains a short description of conditions in which the US economy was operating during the period preceding the crisis, and against this background the author makes some remarks about the state role in fighting cyclical fluctuations. These remarks concern: president R. Reagan's economic programme, main instruments of supply-side economics, achievements of supply-side economics. The analysis ends with a conclusion about a combination of instruments provided by two economic schools i.e. Keynesism and neomonetarism as the most effective solution for problems ensuing from the contemporary stagnation and inflation.